Nr. 332. Dnia 1 grudnia. Piątek. Dnia 19 listopada (1 grudnia) 1893 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z pół.

Dziś:	Eligjusza B. Marjana.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 48	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 57 w.	Wtorek:	Sabby Opata.
Sobota:	Bibjanny P. M.	Zachód " " 3-ej " 52	Zachód " " 10 " 13 r.	Środa:	Mikołaja B. W.
Niedziela:	Franciszka W.	Długość dnia godzin 8 " 2	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 0 (st 6 c. 6).	Czwartek:	Ambrożego B. D. K.
Poniedz:	Barbary Panny.	Ubyło " 8 " 41	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 6°.	Piątek:	Niepokalane Pocz. N.P.M

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Samosławy, jutro Szulisławy.

Zgromadzenia: Dziewiętnaste zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów dobrzelińskiego Towarzystwa fabryki cukru. (Biuro zarządu przy ulicy Królewskiej—2 po południu.) — Zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa papierni mirkowskiej. (Lokal zarządu przy ulicy hr. Berga № 5—2 po po-łudniu.)—Posiedzenie członków wydziału rachunkowego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krakowsk.-Przedm.—5½ po południu.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na członków zarządu warszawskiej gminy starozakonnych. (Kancelarja zarządu gminy, Grzybowska, 26—6 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15— od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy i wystawa szkiców. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm, 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa skór. wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.)— Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krakowsk.-Przedm.—od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego oraz osób zaproszonych pogadanka popularna p. Edmunda Jankowskiego p. t. „Ogrodnictwo przemysłowe". (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7 wieczorem.)

Koncerty: Wieczór muzyki kameralnej konserwatorjum muzycznego. (Sala resursy kupieckiej przy ulicy Senatorskiej—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Król Lear"; jutro „Pajace" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Suangnes'a, Romana Blanchart'a i Broggi-Muttini'ego) oraz „Wieszczka lalek";— Rozmaitości: dziś „Flirt"; jutro „Jakub Warka";— Mały: dziś „Dziecko szczęścia" (z udziałem pani Adolfiny Zimajerowej); jutro „Zemsta nietoperza" (z udziałem pań Klementyny Czosnowskiej i Adolfiny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 25615 rs. 97 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Od dość dawna już toczą się między magistratem a zarządem inżenierji wojskowej rokowania co do ustąpienia miastu bezpłatnie posesji nr. 3,024 przy ulicy Czerniakowskiej, należącej do zarządu wojskowego, a to w celu rozszerzenia stacji pomp nowego wodociągu, do której przylega wzmiankowana posesja. Władza wojskowa zgadza się na propozycję zarządu miejskiego pod warunkiem, ażeby tenże zarząd dostarczał wodę do wszystkich budowli, należących do zarządu wojskowego, nie tylko dziś istniejących, ale i w przyszłości do tegoż należeć mogących za połowę ceny według taryfy. Po dopełnieniu obliczeń potrzebnej na powyższy cel wody, zarząd miejski przyszedł do przekonania, iż woda kosztowałaby znacznie więcej, niż wynosi wartość żądanej posesji, i dla tego warunku powyższego nie przyjął, ofiarując tylko wodę podług ceny obniżonej w stosunku do obowiązującej taryfy. W tym stanie rzeczy magistrat powtórnie stara się o decyzję na pozyskanie potrzebnej do rozszerzenia stacji pomp posesji na warunkach pierwotnych.

= Przedsiębiorstwo żeglugi p. Fajansa ruch pasażerski z Płockiem utrzymuje obecnie z pomocą dwóch tylko parostatków.

= W celu zapobieżenia wyzyskowi różnych indywiduów, które pod pozorem roznoszenia opłatków po mieszkaniach przed świętami Bożego Narodzenia żebrzą, a nawet przepatrują kąty w złych zamiarach, postanowione zostało, że służba kościelna, roznosząca opłatki, winna posiadać świadectwa właściwych proboszczów oraz rektorów kościołów. Indywidua, nie mające takich świadectw, będą aresztowane i pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

= Działalność komisyj sanitarnych w czasie od d. 12-go do 19-go listopada podług sprawozdania, zamieszczonego w *Gaz. polic.*, była następująca: zrewidowano: 372 posesyj, 120 mieszkań robotników, 109 fabryk i warsztatów, 13 łaźni i 56 chederów oraz domów modlitwy. Ściągnięto deklaracyj co do usunięcia zauważonych niedokładności w terminie ściśle określonym: od 68 właścicieli domów, 26 fabrykantów i 13 utrzymujących chedery; pociągnięto do odpowiedzialności sądowej: 6 właścicieli posesyj i 2 utrzymujących domy modlitwy. W tym samym czasie sędziowie pokoju skazali za wykroczenia sanitarne 27 osób na grzywny w ogólnej sumie 166 rs.

= Obywatele Pragi postanowili wystąpić do władzy miejskiej z prośbą o uporządkowanie placu na targu końskim, który w porze błotnej nietylko jest niemożliwym do przebycia, lecz zarazem szerzy woń niezdrową na całą okolicę.

= W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb ś. p. Władysława Falkowskiego, studenta II-go kursu medycyny. Licznie zebrani koledzy uniwersyteccy w tej ostatniej posłudze złożyli dowód szczerej przyjaźni, na jaką zmarły u towarzyszów zasłużył.

= Wczoraj, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. hrabiny Heleny Tyszkiewiczowej, odbyło się nabożeństwo w kościele Ś-go Krzyża. Na obrzędzie tym prócz rodziny i licznego grona przyjaciół, zebrała się i młodzież szkolna, przybyła, aby westchnąć za duszę swojej dobrodziejki.

= Artysta-malarz, Alfred Wierusz Kowalski, po kilku miesięcznym w kraju pobycie, wczoraj wyjechał do Monachjum.

= U wioślarzy.

Drugi z kolei familijny wieczorek w salonach zimowych Towarzystwa wioślarskiego powiódł się o wiele lepiej od pierwszego, familijnym był on nietylko z imienia, gdyż do trzydziestu rodzin zgromadziło się tam, aby przyjemnie i wesoło spędzić parę godzin czasu.

Pp. I. Wastkowski i M. Erlich, pełniący obowiązki organizatorów wczorajszej zabawy, wywiązali się z zadania bardzo zręcznie.

Przyjemna pogawędka, miejscami odrobina flirtu, nie były jedynym przedmiotem zajęcia zgromadzonych.

Płeć brzydka zapragnęła się najpierw przekonać o celności strzałów pań; wszystkie więc panie zaprowadzono do strzelnicy i tam dwie kulki z flowerów dostały się w same centrum muszy.

Tryumfatorki—pani Kryś. i panna Zwol. otrzymały za bystrość i celność swoich ocząt dwa ładne koszyczki z cukierkami.

Ogólną rozmowę przerywały następnie bez przygotowania i programu produkcje artystyczne, które oklaskiwano sowicie, jak na to zupełnie zasługiwały.

Prześliczną arją z „Napoju miłosnego" uraczył zebranych p. Michalski, dźwięcznym i bardzo wiele obiecującym tenorem odśpiewaną: następnie p. Sarnel odegrał „Concert-Stück" Webera-Liszta, panna Gotorat mazurka Wieniawskiego na skrzypcach, a panna Machwicówna przypomniała najświetniejsze czasy swoich scenicznych tryumfów.

Jednem słowem wczorajszy wieczór familijny dowiódł, że zebrania takie mają rację bytu i że można im wróżyć świetne powodzenie w sezonie.

= Posiedzenie.

W dniu wczorajszym, między godz. 8-mą a 10-tą wieczorem, w lokalu kasy przemysłowej, obradowali członkowie komitetu obywatelskiego, zorganizowanego w celu niesienia pomocy podczas epidemji cholery.

Po wysłuchaniu raportów za ubiegły okres czasu i załatwieniu kilku spraw administracyjno-gospodarczych pomniejszej wagi, powzięto następującą uchwałę:

Polecono księdzu rektorowi Zygmuntowi Chełmickiemu ponownie otworzyć dom noclegowy dla ubogich pod nrem 36-ym przy ul. Leszno.

Lokal ten był przeznaczony na dom izolacyjny dla rodzin, których członkowie zapadli na cholerę głównie w dzielnicach podmiejskich.

Obecnie tydzień już upłynął, jak ostatni czasowy lokator domu izolację opuścił, więc pomieszczenie można śmiało obrócić na przytułek noclegowy.

Członek, p. Adam Popławski, ustąpił z komitetu, na jego miejsce uchwalono prosić p. Stanisława Piotrowskiego, który obejmie dozór i kontrolę nad taniemi kuchniami.

Z nastąpieniem chłodniejszej pory, a zwłaszcza z ustaniem robót budowlanych, liczba biedaków powiększa się, wskutek czego filantropijna działalność komitetu również rozwija się coraz bardziej, lecz posiadane środki zaledwie starczyć mogą wszystkim potrzebom.

W ciągu miesiąca listopada wydawano przeciętnie po 530 porcyj herbaty dziennie, liczba zaś wydawanych codziennie bezpłatnych obiadów wynosi od 800 do 1000.

W końcu posiedzenia zostało odczytane sprawozdanie z czynności domu izolacyjnego na Lesznie, przemienionego obecnie na przytułek noclegowy.

Dom izolacyjny był otworzony d. 22-go października, zamknięty zaś d. 23-go listopada. W tym okresie czasu znalazło pomieszczenie 8 grup rodzin członków zapadłych na cholerę lub choroby podobne do cholery, stanowiących razem 41 osób.

Przebywały one w domu izolacyjnym od 2 do 7 dni każda, a to stosownie do opinji lekarza; każda z osób, opuszczających schronienie, była skrupulatnie dezynfekowaną.

= Kupno Bagateli.

Wydelegowani członkowie Towarzystwa ogrodniczego pp.: Piotr Hoser, Władysław Kaczyński i radzca prawny Dominik Anc, mieli konferencję z p. Wilhelmem Rauem, który potwierdził poprzednio stawione warunki i zgodził się na przyjęcie zadatku 10,000 rs. oraz 20,000 rs. jako drugiej raty w d. 1-ym stycznia 1894-go r.

Właściwy akt notarjalny, przygotowany przez rejenta Ciunkiewicza, nie został jeszcze podpisany aż do powrotu z Petersburga członka zarządu, p. Iwanowskiego.

Wyjazd p. I. ma na celu wyjednanie u p. ministra dóbr państwa ulgi uwolnienia Towarzystwa ogrodniczego jako instytucji naukowej od wnoszenia należnych skarbowi przy nabyciu posesji opłat.

Chodzi tu o sumę około 5,000 rs., która byłaby użyta na uporządkowanie i upiększenie Bagateli.

P. Rau zastrzegł sobie, aby oficjaliści jego, zajmujący lokale w pałacu, pozostali do d. 1-go kwietnia w mieszkaniach.

= Wdzięczne uczennice.

W dniu onegdajszym do jednej z kas oszczędności została wniesiona suma 4,000 rs. na imię pani Karoliny Czepurskiej, nauczycielki prywatnej.

Jest to dar 8-iu b. uczennic pani Czepurskiej, która w tych dniach ukończyła 40 lat pracy nauczycielskiej w charakterze guwernantki domowej.

= Dom dla robotników.

Mieszkaniec tutejszy, p. Narówczyński, umawia się o nabycie placu na Pradze pod budowę domu dla robotników z mieszkaniami, połączonemi transmisją parową.

Dom ma być wzniesiony w r. p.

= Eusapja Paladino.

Drugie posiedzenie (pierwszego kółka) odbyło się wczoraj między 8½ a 11-tą wieczorem.

Badano w dalszym ciągu stan nerwowy Eusapji pod względem uczuciowym i ruchowym, poczem przystąpiono do właściwych doświadczeń z unoszeniem się ciał martwych, z których to prób zdjęto 6

fotografij przy pomocy dwóch aparatów fotograficznych w różnych warunkach, ze stołem mniejszym z rozstawionemi nogami i większym.

Następnie dokonano bardzo ważnego i nowego doświadczenia z przyrządem elektrycznym, w którym ruch deseczki drewnianej, odosobnionej od rąk Eusapji, wywoływał dzwonienie na odległość.

Zasługuje na uwagę, że przyrząd ten, obmyślony przez jednego z uczestników, został na życzenie i według wskazówek Eusapji ulepszony w ten sposób, że absolutnie wykluczał oszukaństwo.

Stosowano też w dalszym ciągu warunki pukań, w zależności ich od skurczów mięśniowych na odległość—a także błyski domniemanie elektryczne z jej głowy podczas posiedzeń za pomocą odpowiedniego przyrządu metalowego.

Zakończyły posiedzenie ciekawe studja nad owem historycznem „wydymaniem się sukni", obserwowawanem przez komisję medjolańską, przyczem mały stoliczek, dotykany jedną ręką Eusapji i jednego z uczestników, podniósł się dwukrotnie w powietrze, raz bez żadnego zetknięcia z suknią, przy świetle lampy.

W końcu dyskutowano nad kwestją podstawienia rąk, poruszoną przez Tosellego.

Na następnych posiedzeniach zastosowane będą nowe przyrządy kontrolujące.

Eusapja oswoiła się już z klimatem i zaczyna się oswajać z kołem, ale po pierwszem posiedzeniu była dość ciężko chorą.

Obecnie odzyskała dobry humor i zaufanie w swoje siły.

Kiedy jej powiedziano, że zaledwie przyjechała, już o tem w dziennikach doniesiono, machnęła ręką i dodała:

— Teraz się zaczną kłócić.

W parę dni potem ukazał się artykuł w jednej z gazet, przedrwiwający jej doświadczenia i dający do myślenia, że przywiozla z sobą wspólnika...

— Przecież pan nie będzie odpowiadał?—rzekła do dra Ochorowicza, który jej treść artykułu przetłumaczył.

— Oczywiście—odrzekł tenże—ale ponieważ autorem artykułu jest mój dobry znajomy, jeśli go spotkam, powiem mu tylko tyle: nie myślałem, żeś taki niemądry.

— *No, no, no*!—zawołała z ożywieninm Eusapia—nie tak trzeba powiedzieć. Trzeba powiedzieć tak: Nie myślałem, żeś ty taki inteligentny, a ja taki głupi, bo ja już dużo widziałem, a jeszcze nie wiele rozumiem, a ty nie nie widziałeś i już wiesz wszystko...

Eusapia otrzymuje z różnych stron Europy zaproszenia listowne i telegraficzne, którym odmawia, utrzymując, że musi po skończeniu seryj doświadczeń wracać do domu, bo jest niespokojna o swoje kury, a przytem musi przygotować małe koszulki dla spodziewanego dziecka swojej wychowanicy, którą w tym roku wydała za mąż.

Podobno znaczna część honorarjum, jakie otrzymała w Medjolanie, poszła na wyposażenie tej sieroty.

Pisała do męża, który jest maszynistą w jednym z teatrów medjolańskich i pobiera 90 lirów miesięcznej pensji, że jest bardzo zadowoloną z przyjęcia, jakiego doznała w Warszawie.

Chodzi już sama po mieście, ale nie mogła się jeszcze nauczyć nazwiska ulicy, przy której mieszka. Wskutek tego, gdy zbłądzi, pokazuje któremu z przechodniów swój adres, wypisany na kartce i pyta o drogę.

— Nie jestem tak uczoną — jak powiada — żebym umiała czytać i pisać, ale przecież dam sobie radę.

Mówi tylko, że słuchanie niezrozumiałej mowy bardzo ją denerwuje.

Następne, pierwsze posiedzenie drugiego kółka w niedzielę.

= Kradzieże.

Wczorajszego wieczora Julja Malczyńska, zamieszkała pod № 25-ym przy ul. Elektoralnej, na godzinę wyszła z domu, a po powrocie zastała drzwi otworzone i brak futra, złotego zegarka, oraz różnych klejnotów, razem na sumę przeszło 200 rs. — Pod № 3-im przy ul. Mylnej Franciszkowi Misserowi skradziono tłomok, zawierający garderobę i bieliznę wartości 100 rs. — W mieszkaniu Jana Jabłońskiego pod № 13-ym przy ul. Chłodnej została spełniona kradzież garderoby na sumę 165 r. — Z wozu frachtowego Jódki Tesznera została skradziona paka z towarem galanteryjnym wartości 134 rs. — Marjan Magnuszowski, przyszedłszy do Cengnera pod № 22-im przy ul. Dzielnej, zabrał 36 rs. i z łupem tym uciekł bez wieści. — W wagonie tramwajowym między dworcem kolei terespolskiej a placem Zamkowym Rubinowi Wigdormanowi skradziono pugilares, zawierający różne dokumenty pieniężne na sumę około 800 rs.

= Przy pracy.

Przy wykończaniu wnętrza domu pod № 5-ym przy ul. Karmelickiej spadł ze schodów Roch Wojtkiewicz i złamał lewą rękę, oraz poniósł niebezpieczny szwank krzyża.

Wojtkiewicza odwieziono nieprzytomnego do szpitala ewangelickiego.

Pod № 28-ym przy ul. Muranowskiej 11-letnia Anna Kardynalczykówna, niosąc ciężar przechodzący jej siły, spadła z drugiego piętra schodów głową na dół.

Dziewczynie, odwiezionej do szpitala starozakonnych, z powodu wstrząśnięcia mózgu, grozi poważne niebezpieczeństwo.

Przy rozbiórce rusztowania pod № 4-ym w alei Ujazdowskiej spadła deska na robotnika, Rocha Jankowskiego.

Poszwankowany, po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu, został odwieziony do mieszkania pod № 2-im przy ul. Rozbrat.

= W obłędzie.

Stały mieszkaniec Okuniewa, Piotr Łubek, przyszedłszy do oficjalisty kolejowego, Niegrzeli, na Szmulowiznę, bez żadnego powodu wszczął z nim kłótnię, a następnie bójkę.

Na krzyk N. przybiegli sąsiedzi, których awanturnik pokaleczył rzuceniem zapalonej lampy.

Łubek, jak się okazało, od niedawna cierpi na rozstrój umysłowy.

= Zbrodnia.

W dniu wczorajszym w ustępie domu pod № 7-ym przy ul. Grzybowskiej znaleziono zwłoki niemowlęcia płci żeńskiej, liczącego już w chwili zgonu przeszło 4 miesiące.

Na zwłokach są ślady gwałtownej śmierci, więc śledztwo zostało zarządzone.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru „Czersk" odbędzie się d. 2-go grudnia, o godz. 12-ej w południe, w biurze zarządu Towarzystwa przy ulicy Elektoralnej pod № 7-ym. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans, tudzież podział zysków, wnioski komisji rewizyjnej oraz decyzja co do pokwitowania zarządu z czynności w ubiegłej kampanji; zatwierdzenie etatu wydatków w r. 1893/4; wybory; sprawy bieżące Towarzystwa. W razie niedojścia do skutku tego zgromadzenia, odroczone ono zostanie do d. 16-go grudnia.

— D. 3-go grudnia, o godz. $12^{1}/_{2}$ po południu, w sali tutejszego magistratu, odbędzie się posiedzenie zebrania ogólnego członków Archikonfraternji literackiej.

— D. 3-go grudnia, o godz. 1-ej po południu, w salach redutowych, odbędzie się doroczny koncert na rzecz studentów uniwersytetu warszawskiego.

— Zebranie ogólne akcjonarjonarjuszów Towarzystwa przemysłowo-górniczego Hrabia Renard odbędzie się d. 4-go grudnia, o godz. 4-ej po południu.

— D. 4-go grudnia i dni następnych, od godz. 10-ej zrana, na komorze celnej w Mławie, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację rozmaitych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 2594 kop. 33, a w tem cygar za rs. 1682.

— D. 4-go grudnia, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. p. dla wodociągów miejskich i na inne potrzeby m. Warszawy około 354,050 pudów węgli kamiennych od kop. $14^{1}/_{2}$ za pud; wadjum rs. 5046.

Nekrologja.

† Ś. p. Paulina z Łużyńskich
TARANUCHIN,

wdowa, emerytka, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zeszła z tego świata w dniu 28 listopada r. b., w wieku lat 78. Pozostała w żalu siostra i krewni zmarłej zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 1 grudnia, z kościoła św. Krzyża, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —5282



Ś. P.
Edward Paweczkowski,
HANDLOWIEC,

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 29-go listopada 1893 r., przeżywszy lat 28. W smutku pozostali bracia zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, dnia 2-go grudnia, tj. w sobotę, o godz. **10 i pół** zrana, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1322

† Dnia 2-go grudnia r. b., t. j. w sobotę, o godzinie **8 i pół** zrana w kaplicy literackiej przy kościele św. Jana odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Augusta Koniewicza, 1321

niegdy członka Archikonfraterni literackiej w Wsrszawie.

† W dniu 2-im grudnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele cmentarza powązkowskiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę 1325

ś. p. Stanisława Waligórskiego,

inżyniera,

zmarłego w październiku 1891 r., po skończeniu którego zwłoki przewiezione z Częstochowy, pochowane zostaną w grobie familijnym na tymże cmentarzu. Na smutne te obrzędy pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 28 go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W ciągu czterech lat wzniesiono w Wiedniu dwa nowe wielkie teatry: Deutsches Volkstheater i Raimundtheater. W ciągu dziewięciu miesięcy wybudowano i urządzono teatr Raimunda z udziałów bogatego mieszczaństwa na kończynach dawnego Wiednia, u podnóża winnic nowego Wiednia. Wczorajsza próba jeneralna była inauguracją i gmachu i teatru, a cały Wiedeń odczuł ten wypadek jako prawdziwą uroczystość.

Wspomnę najpierw o stronach ujemnych. Zawcześnie pozwolono na używanie gmachu, siedzi się w gorącej wilgoci, publiczność dopiero swojemi płucami gmach osuszy. Podłoga betonowa na parterze jest bezpieczna, ale zimą nieprzyjemna, wymaga pokrycia linolemu. Bufet jest na piętrze, a wejście na piętro tylko z ulicy; publiczność parterowa musi zatem chyba brać paltoty, chcąc się dostać do bufetu. Rozdział taki jest to ważny szczegół systemu „Asfaleja", każde miejsce osobne ma wejście, żadne z drugiem się nie komunikuje, w razie paniki to okoliczność zbawienna. Potrzeba atoli osobnego bufetu na dole. Garderoby są za małe, więc tłok—a wczoraj niewprawne szatne narobiły bigosu, pomieszały numery; jeden z waszych ulubionych teatralnych warszawiaków musiał szukać po wszystkich galerjach, zanim odnalazł swoje palto. Komunikacji ze środka miasta i z obwodów dotąd niema, tramwajem trzeba jechać 30 do 50 minut, dorożka jest za droga. Dopiero nowe połączenia poziome, nadziemne i podziemne elektryczne ułatwią dostęp.

Wczoraj był płacz i zgrzytanie zębów, blizko 2,000 osób musiało wracać do domów piechotą, gdyż nawet tramwajów i omnibusów jeszcze na miejscu nie było.

Krzesła są trochę za ciasne, schody na galerjach zanadto strome. Niedogodności te będą wkrótce usunięte. Wielką zaletą jest obfitość powietrza, szerokie korytarze, doskonała akustyka i oświetlenie; niema żyrandola wiszącego w środku. Gmach kosztował 450,000 złr., urządzenie, garderoba itp.—250,000 złr.

A teraz samo otwarcie. Bajce alegorycznej Raimunda wracam honor. O ile jest bajką—jest przestarzałą, zanadto naiwną, lubo i w niej przebłyskują iskry talentu. Druga odsłona za to jest wyborna. Mamy tam wyborowe rodzajowe obrazki dawnego z przed laty pięćdziesięciu życia w małym Wiedniu, mamy przepyszną figurę ludowego grajka i śpiewaka (grywał go Raimund), mamy tyle zdrowego humoru, że sama bajka schodzi na dziesiąty plan. Ma ona historyczno-literackie znaczenie dla Wiednia. Raimundowi zarzucono, że za mało ma wykształcenia. Otóż w tej bajce przeprowadza on myśl, że uczoność nie złoży ani jednego dobrego wiersza, że tylko talent, fantazja mogą tworzyć dzieła poetyczne. Było to odpasowanie ze sceny zarzutów płytkich krytyków.

Towarzystwo, zebrane przez dyrektora Müller-Gutttenbrunn, przedstawiło się bardzo korzystnie; są siły znane już, wysoko cenione w sztuce niemieckiej i dzielne, są i młode, sympatyczne, widocznie na ansembl zwrócona jest wielka uwaga. Czem będzie ten teatr? O tem tak mówi prolog: Nie lękajcie się, że starego Raimunda obraliśmy na opiekuńczego ducha tego domu, że duch czasów dawno przeżytych będzie tu straszyć, tłumiąc młodą, twórczą teraźniejszość. Świat Raimunda uległ zmianom, większym, niż przemiany w jego bajkach. I Wiedeń się zmienił; gdzie on się przechadzał niegdyś po lasach, nad rwącemi potokami z Alp—tam wielkie miasto szumi, a woda alpejska wytryska w izbie dzisiejszych poetów. Co było pączkiem—jest dzisiaj kwiatem. Ale duch Raimunda nie będzie koso na nas patrzeć, bo nieśmiertelni są zawsze młodzi i trzymają z odradzającemi się światami.

W nowym teatrze w Wiedniu, prawdziwie ludowym, będzie wszystko, i dramat, i krotochwila—ale nie będzie ekstrawagancyj, nie będzie zgorszenia, ani chorobliwych kierunków, które nie bawią ludu, ani go budują—ale go gorszą. Ma to być teatr Bogusławskiego i Fredry, zastosowany do dzisiejszego usposobienia; trzeba mu życzyć powodzenia.

Bywało w Monachjum, że publiczność płacząc i lamentując, robiła strejk przeciw piwu, gdy podrożało. Teraz w Austrji podrożał „Pilsner", a restauratorzy nie śmią ceny podnieść. Więc już w Wiedniu i Pradze wiecują i uchwalili: albo ceny spadną albo Pilsnera szynkować nie będziemy, tylko same bawarskie: Loewenbräu, Spatenbräu, Augustinenbräu, Bürgerbräu, Tucherbräu itp. bez końca. Wszystkie te nazwy na ogromnych szyldach błyszczą już tutaj na każdej ulicy. Niema co mówić, że te piwa to nektar, a że nie potrzebują być mocno zamrażanemi, więc nie zaziębiają żołądków. Alkoholu mają mniej, więc można ich więcej pić, a są zatem pożywniejsze. Jeżeli wiedenki zaczną wyłącznie pić te piwa, to nabiorą tuszy bawarek, nad czem kiedyś etnografowie zastanawiać się będą.

Oprócz kwestji piwnej, niepokoi nas tu nieco influenza i dyfteryt; minister Schoenborn, dyrektor opery, Jahn, muszą zatykać uszy przed sporem piwnym, a otwierać usta tylko dla chininy i antypiryny. Cieszą się tylko żaki i żakówne, bo trzy szkoły do końca grudnia będą zamknięte, żeby ogniska mikrobów było czas uzdrowić.

A.

*

Berlin, 27-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

O zamachu na kanclerza przyniosły już wam telegramy i dzienniki dość obfite szczegóły. Dorzucam do nich kilka. Puszkarz Förster, któremu przypadło w udziale skrzynkę fatalną otwierać, trzymał ją wpierw przez 18 godzin w wodzie, potem zaśrubował ją w prasie do kopjowania i za pomocą długiego szpagata, sam stojąc w przyległym pokoju, ściągnął zamykającą skrzynkę deseczkę.

Podobno prezydent policji, dowiedziawszy się o zamachu, był przeciwnym opublikowaniu wypadku, kanclerz wszelako zarządził, by wiadomość o nim doszła do prasy. Pisma urzędowe swoją drogą sprawie całej, jak się zdaje, nie przypisują zbyt wielkiego znaczenia, ponieważ *Nordeutsche Allg. Z-tg* wiadomości o niej nie umieściła na naczelnem miejscu, *Reichsanzeiger* nawet ją zaciągnął do rubryki: „Rozmaitości".

Czem dla katolików jest dzień Zaduszny, tem dla protestantów t. zw. *Todtensonntag*, to jest niedziela zmarłych, obchodzona w ostatnią niedzielę roku kościelnego. Niema tutaj wielkich cmentarzów centralnych, z jakiemi spotykamy się we Francji, Włoszech—i w Warszawie, przeciwnie, każda prawie gmina ma własny cmentarz, to też objawy pamięci o zmarłych, streszczające się w pielgrzymce do grobów, składaniu na nich wieńców itp., nie przyjmują tak imponujących rozmiarów, jak na naszych Powązkach. Pomimo słoty, przez dzień cały trwającej, tysiące płynęły do cmentarzów, posługując się najrozmaitszemi środkami komunikacyjnemi, jako to: tramwajami, koleją miejską, omnibusami, ba, nawet bicyklami, ażeby na grobach osób ukochanych złożyć dowody pamięci. Towarzystwo, zajmujące się szerzeniem biblji i traktatów protestanckich, rozdało zwiedzającym cmentarze 141,000 broszur treści religijnej. Rozdano 25,000 traktatów na cmentarzach północnych, 33,000 na wschodnich, 18,000 na południowych, 15,000 na zachodnich; na cmentarzu w Rixdorfie 30,000, a na cmentarzu św. Jerzego 16,000. Większą jeszcze ilość rozdano kazań. Na wieńce używano przeważnie ciemnych róż, hjacyntów, cyklamenów, a i w znacznej ilości jastrunów, kwiatu obecnie tutaj bardzo modnego. Mnóstwo jednak było wieńców i z gałęzi jodłowych, z liści wawrzynowych, z palmy kolczastej (ilex), z blachy, porcelany itp.

W sobotę Marcelina Sembrich-Kochańska w olbrzymiej sali „Filharmonji" znowu zgromadziła doborową publiczność, licznie nader przybyłą, żądną rozkoszowania się fenomenalnym głosem słynnej artystki. Na program wieczoru złożyły się po dwie arje koloraturowe Rossiniego i Meyerbeera, 6 piosenek: Brahmsa, Mozarta „Fijołek", Schuberta „Forele" i dwie sztuki Cuiego i Rigela. Artystka nie skąpiła rozentuzjazmowanej publiczności i dodatków nadzwyczajnych.

W dwóch dniach poprzednich występowały panie: Sanderson i Joachim, również w „Filharmonji", lecz zapał, z jakim przyjęto produkcje słynnych tych dwóch śpiewaczek, ani w przybliżeniu nie dorównywał zapałowi, wywołanemu przez p. Sembrich. Być może, że z tego powodu jeden z krytyków tutejszych oświadczył, że Sembrich, jako wykonawczyni piosenek niemieckich, była mierną, nietylko dla złej wymowy, lecz i dla kompletnego braku zrozumienia istoty piosenki niemieckiej. Radzi jej zatem, aby raz na zawsze porzuciła pole niedostępne i ograniczyła się wyłącznie na śpiewie koloraturowym, w którym jest mistrzynią.

Utworzyło się tutaj niedawno Towarzystwo centralne opieki prawnej dla starozakonnych, mające na celu publiczne odpieranie wymierzonych przeciwko żydowstwu wycieczek, obronę praw państwowych obywatelskich żydowskich i szerzenie wśród żydów niemieckich przywiązania do narodowości niemieckiej. *K.*

* *

Paryż, 28-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W Operze komicznej odbyła się wielka premjera, jedna z tych, z któremi trzeba się liczyć w historji teatru i muzyki. Dawano „Attaque du moulin", dramat liryczny w 4-ch aktach Alfreda Bruneau i Zoli. Tego wieczora wszystko, co Paryż posiada, z ludzi wybitnych talentem, stanowiskiem, urodzeniem lub majątkiem, zgromadziło się w sali Opery komicznej.

Efektowny temat znanej noweli Zoli skusił zdolnego librecistę, Lud. Gallet, do stworzenia na jej osnowie poematu lirycznego. Gallet i Zola uznali jednak za konieczne przenieść epokę wstecz, aż do czasów przedrewolucyjnych, do bitwy pod Valmy, i rozciągnąć treść na cztery akty. Wynikły ztąd wady bardzo rażące. Wszystkie epizody straciły barwę charakterystyczną, charakter właściwy miejscom i czasowi, znikł realizm a zjawiła się szablonowość.

Twórca partycji „Ataku na młyn", Alfred Bruneau, uczeń Masseneta, odznaczony nagrodą rzymską w 1881-ym roku, zwrócił już na siebie uwagę trzyaktową operą „Kérim", wystawioną kiedyś w teatrze Château d'Eau, ale wsławił się szeroko, jako talent całkiem oryginalny, jako innowator w dziedzinie muzyki dramatycznej we Francji, stworzywszy partycje do „Rêve" Zoli. Opera ta, wystawiona w Operze komicznej, sprawiła niebywały rozgłos. Ale Bruneau zawiódł tym razem oczekiwania; stworzył rzecz w formie banalną, wrócił do zwykłego orkiestrowego akompaniamentu. Nazwa dramatu lirycznego nie odpowiada nowemu temu utworowi zupełnie, jest to bowiem rodzaj właściwej opery lekkiej. Niemniej jednak partycja, pomimo techniki miejscami nazbyt skomplikowanej, nosi na sobie piętno prawdziwego talentu i jeżeli nie może być nazwaną arcydziełem, to jednak zasługuje na baczną uwagę świata muzycznego.

Wykonanie było bez zarzutu. Panna Delna, młodziutka śpiewaczka, odtworzyła z niezwykłym artyzmem rolę Marceliny.

W świecie artystycznym kobiecym panuje wielka radość, kwestja bowiem dopuszczenia kobiet do szkoły sztuk pięknych zyskała w dyrektorze Roujon silne poparcie. Przedstawi on w izbie projekt odpowiedni i, stosownie do wyznaczonego kredytu, kursy żeńskie urządzi. Istotna jednak zasługa przypadać będzie pani Bertaux, przewodniczącej stowarzyszenia kobiet malarek i rzeźbiarek, ona to bowiem od lat 15-tu stara się z niewyczerpaną wytrwałością utorować kobietom drogę do kształcenia się artystycznego.

Hr. de Chambron przeznaczył 5000 fr. rocznej renty na ufundowanie w Sorbonie katedry ekonomji społecznej. Będzie to w uniwersytecie paryskim pierwsza katedra z fundacji prywatnej. *Z.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Moskwa 30-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — W tutejszym sądzie okręgowym, z udziałem przysięgłych, rozpoczął się w dniu dzisiejszym proces o podrabianie w Moskwie i sprzedaż w r. z. fałszywych kuponów od biletów skarbu państwa.

SPRAWY CELNE.

Berlin 30-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*) — Rokowaniom w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Niemcami wówczas dopiero nadany będzie kierunek właściwy, kiedy komisja parlamentu niemieckiego zakończy prace swoje nad traktatami handlowemi z Serbją, Hiszpanją i Rumunją.

WYBORY W PRADZE.

Wiedeń 30-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)— Z Pragi czeskiej donoszą, że na wczorajszych powtórnych wyborach do rady miejskiej w Pradze wybrani zostali kandydaci młodoczescy znaczną większością głosów. (*Aj. półn.*)

ZAMACHY BERLIŃSKIE.

Berlin 30-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*) — Rząd niemiecki do tej pory nie objawił życzenia, aby przeciw anarchistom zarządzono śledztwo międzynarodowe.

Berlin 30-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*) — W Berlinie nie ustaliło się jeszcze przekonanie, czy zamachy, skierowane przeciw cesarzowi Wilhelmowi i hr. Capriviemu, można z zupełną pewnością przypisać anarchistom.

TAJNY OKÓLNIK.

Berlin 30-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Organ socjalistyczny *Vorwärts* zamieszcza okólnik tajny pruskiego ministra spraw wewnętrznych, hr. Eulenburga, z d. 29-go lipca r. b., w którym tenże nakazuje władzom administracyjnym pilne czuwanie nad wzrostem agitacji socjalistycznej. Wykroczeniom, popełnianym w prasie i na zgromadzeniach publicznych, należy zapobiegać tam, gdzie siła policyjna nie wystarcza, wezwaniem na pomoc żandarmów i wojska. Ludność powinna dopomagać w tej mierze organom rządu; minister zaleca w tym celu żywą działalność prasy i tworzenie stowarzyszeń antysocjalistycznych. Szczególnie minister poleca zwrócić uwagę na agitacje wśród ludu wiejskiego. Okólnik nie zawiera nic takiego, coby nie mieściło się w rozporządzeniach każdej władzy.

PRZESILENIE WE FRANCJI.

Paryż 30-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Gabinet Spullera ma być jednolicie oportunistycznym i utrzymywać związek z grupą nawróconych monarchistów. *Figaro* podnosi wysoko uczciwość i gorliwość Spullera. Organy radykalne oburzone są z powodu ofiarowania teki spraw zewnętrznych Constansowi.

Paryż 30-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dupuy opuścił już mieszkanie prezesa ministrów.

CASSAGNAC.

Paryż 30-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wyborcy monarchiczni w departamencie Finistèrre zamierzają w miejsce zmarłego posła wybrać do izby Pawła Cassagnaca.

REDUKCJA ARMJI.

Rzym 30-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Mówią, że w programie nowego rządu pomieści się projekt redukcji armji o dwa korpusy.

PROCES LAUTHIERA.

Paryż 30-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Proces sprawcy zamachu na Dżordżewicza odbędzie się przed sądem przysięgłych w połowie stycznia. Lauthier przyznał się do winy. Prokurator oskarża go o rozmyślne morderstwo i zażąda kary śmierci.

Paryż 30-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Stan ministra Dżordżewicza skutkiem miejscowego zapalenia jest znowu krytyczny.

WIELKIE BANKRUCTWO.

Rzym 30-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Niewypłacalność „Credito Mobiliare" wywołała straszliwą panikę w całym świecie finansowym Włoch. Trzydzieści miljonów straconych, czterdzieści unieruchomionych. Nowy instytut bankowy ma przeprowadzić likwidację. Giełda nienaruszona.

Medjolan 30-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Credito Mobiliare prosi o moratorjum.

ARESZTOWANIA.

Barcelona 30-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Dotąd aresztowano tutaj 235 anarchistów, z tych 30-tu wydalono.

Dublin 30-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Dwie osoby, podejrzane o zabicie Patryka Reida, uwolniono. W więzieniu pozostał tylko Sheridan.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 30-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*) — Z Rio de Janeiro telegrafują, że admirał de Mello odpłynął z kilkoma okrętami w niewiadomym kierunku.

KATASTROFA NA KOLEI.

Medjolan 30-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Mąż śpiewaczki Frandin żąda miljona lirów odszkodowania. Okazuje się, że pani Frandin wyskoczyła przez okno wagonu, aby uniknąć spalenia. Poniosła przytem silne uszkodzenia wewnętrzne. Mózg doznał niebezpiecznego wstrząśnienia.

STRASZNY WYBUCH.

Paryż 30-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Saint Etienne skład dynamitu, w którym znajdowało się 500 kilogramów gotowego materjału, wyleciał w powietrze. Szczegółów dotąd brak.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Belgrad 30-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W Jagodynie było wczoraj silne trzęsienie ziemi.

Wiedeń 30-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*)— Komisja izby niższej rady państwa przyjęła projekt rządowy w sprawie zaprowadzenia stanu oblężenia w Pradze czeskiej.

Lwów 30-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Mówią, iż rząd, przed wniesieniem do rady państwa projektu reformy wyborczej, przedstawi go sejmom krajowym do dania opinji.

Berlin 30-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Parlament rzeszy przystąpi w poniedziałek do pierwszego czytania projektów podatkowych. Jakkolwiek frakcja narodowo-liberalna uchwaliła także głosować przeciw projektowi cofnięcia banicji jezuitów, przyjęcie tegoż jest prawdopodobnem.

Toruń 30-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Posłem do sejmu pruskiego z okręgu lubarckiego, w miejsce Leona Czarlińskiego z Zakrzewka, który będąc także wybrany w brodnickim, tamże mandat przyjął, wybrany został dr. Rzepnikowski z Lubawy 138-miu głosami przeciwko 11-tu, które otrzymał kandydat niemiecki Oluch.

Sofja 30-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Prokurator sądu apelacyjnego założył apelację do trybunału kasacyjnego przeciw uwolnieniu Ilji Georgiewa (który stał pod zarzutem współwiny w zamordowaniu ministra Belczewa; *przyp. red.*).

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 30-go listopada. *(Telegr. prywatny Kur. Warsz.)*— Nastrój giełdy dzisiejszej był w dalszym ciągu spokojny. Na polu rubli i wartości russkich różnice kursowe były nie wielkie. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 214.25. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fenigów, a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o drobnostkę, podczas gdy Petersburg krótki lepiej o 10 fen., a długoterminowy o 20 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej o 80 fen. (krótkie (162.90, długoterminowe (162.20). Listy zastawne ziemskie odzyskały 10 kop., a listy likwidacyjne straciły tyleż (63.—); pożyczki wschodnie obu emisji nie uległy zmianie. Niżej płacono za 4½% listy zastawne russkie; 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go i kupony celne (325.60), więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisyj. Na poziomie kursu wczorajszego utrzymały się 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne obniżyło się o ⅛% (4⅛%). Żyto miało dziś tendencję mocną i osiągało ceny droższe o 75 fenig., w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 30-go listopada. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	214.25	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.—	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	212.60	Weksle na Londyn kr.	20.32⁵
Wek. na Petersb. dług.	210.70	" " dł.	20.20⁵
Bil. ban. russ. nadost.	214.25	Żyto w tow. gotow.	126.75
Wschodnia poż. II em.	68.20	Żyto na wiosnę	130.50
Listy zast. I-ej serji	66.10		

Kursy z d. 29-go listopada: 214.35, 213.05, 212.50, 210.50, 214.— 68.20, 66.—, 206.70, 126.—, 130.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 30-ym listopada r. b. Przy usposobieniu słabem i zniżkowem, dowozy wynosiły 10 wagonów, z których owsa 8 wagonów, jęczmienia 1 i kaszy jaglanej 1 wagon. Żyto zniżkowo, płacono za wyborowe 62 do 63 kop., za średnie 59 do 61 kop., za ordynaryjne 56—58 kop. Owies nieco mocniej, wyborowy 80 do 85 kop., średni po 70 do 78 kop. i za ordynaryjny po 66 do 69 kop. Gryka 78 do 80 kop. Jęczmień słabo, browarny po 77 do 80 kop., na paszę 50 do 55 kop. Kasza jaglana bez zmiany, płacono po 72 do 82 kop. stosownie do gatunku.

Lublin, 27-go listopada. (Sprawoz. spec. *Kurjera Warsz.*)— Stan rynku zbożowego żadnej wybitniejszej zmianie nie uległ, a ceny w ostatnich czasach nawet nieco spadły. Popyt na zboże słaby ze względu na nieuregulowane jeszcze stosunki celne, tylko dowóz do młynów okolicznych nieco żywszy, jak było poprzednio. Za korzec na partje większe z odstawą do stacyj kolejowych płacono: pszenicy od rs. 4 kop. 50 do rs. 4 kop. 65, a najwyżej lepsze gatunki do rs. 5; żyto rs. 2 kop. 85 do rs. 3, dobrego gatunku i dobrej wagi; jęczmienia rs. 2 kop. 60 do rs. 2 kop. 70, browarny już wykupiony prawie wszędzie gdzie był lepszy; owies do rs. 2 kop. 10 najwyżej. Groch i tatarka nie były w większych obrota. Kartofle dobrej gospodarskiej miary za korzec od rs. 1 do rs. 1 kop. 5, na worki miara dworska korzec, ale bez miarowej wagi, taniej, kop. 85 do 90 za worek.

Libawa, dnia 24 listopada. —Powietrze dżdżyste, 3° mrozu R. Notowano żyto, za 120 funt. bez dopłaty w razie wagi wyższej, za strąceniem ½ kop. za funt. przy wadze 115 do 120 f. holend., zaś 1 kop. za funt, niżej 115 f., słabo, 68 kop. Owies słabo 65 do 66 kop., litewski suchy 60 kop., litewski wyborowy 71 do 74 kop., wyborowy russki 78 do 80 kop., czarny piękny 82 do 85½ kop., czarno-pstry 74 do 76 kop. Jęczmień słabo, russki 51 do 52 kop. Hreczka słabo 75 do 75½ kop. Kasza gryczana 115 k. Groch słabo, suchy na paszę 67—68 k., mało-russki 70 do 73 kop. Bób do 76 kop. Wyka słabo, russka 93 kop., litewska 75—85. Siemię lniane słabo, litewskie 7-miarowe 139 kop., russkie wyborowe 140 kop., stepowe 142 kop., 6-miarowe 128 kop. Otręby pszenne słabo, grube 56 do 62 kop., średnie 50 do 54 kop., miałkie 48—49 kop. Siemię konopne 124 kop. za pud.

Gdańsk, dnia 29-go listopada. — Pszenica krajowa była dobrze poszukiwaną i pełno utrzymaną. Towar tranzytowy miał obrót nie wielki i pozostał bez zmiany. Płacono za polską tranzyto czerwono-pstrą 737 gr. 111 mar., pstrą obsadzoną 734 gr. 114 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 122 mar. w zaofiarowaniu, 121½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 124 mar. w zaofiarowaniu, 123½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 126 mar. w zaofiarowaniu, 125½ mar. w poszukiwanin. Cena regulacyjna tranzytowej 116 mar. Żyto krajowe bez obrotów, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 714 gr. 83 m., za russkie tranzyto 720 gr. do 744 gr. 80 m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na listopad-grudzień krajowe 117 mar. w zaofiarowaniu, 116 mar. w poszukiwaniu, na kwienień-maj dolno-polskie 87½ mar. w zaofiarowaniu, 87 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 88 mar. w zaofiarowaniu, 87½ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 90 mar. w zaofiarowaniu, 89½ m. w poszukiwaniu, tranzytowe 89½ mar. w zaofiarowaniu, 89 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 83 mar., tranzytowego 82 m. Jęczmień targowano polski tranzyto stęchły 653 gr. 75 mar., russki tranzyto 600 gr 68 mar., 609 gr. 69 mar., 618 gr. 70 m., 629 gr. 73 m., 638 gr. i 641 gr. 75 m., na paszę 66 m. za tonnę. Wyka polska tranzyto 118 m. za tonnę płacono. Polski bobik świński tranzyto 90 mar. za tonnę targowano. Rzepnica russka tranzyto 100 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.75 m., 3.85 m., średnie 3.50 m., miałkie 3.15 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.60 mar., 3.65 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 49½ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30 m., 30½ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 30 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 30¼ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja słaba. Kurs w Gdańsku 215.25 mar. za 100 rs.

Cukier. W uzupełnienin wiadomości przytoczonej już przez nas w streszczeniu, poniżej podajemy szczegóły o rozmiarach oczekiwanej przez syndykat cukrowniczy w 1893/4 r. ilości cukru, którego ogólna produkcja przewyższy 34 miljony pudów. Z tej ilości na rynki wewnętrzne wpłynie: a) z 206-ciu cukrowni zjednoczonych 24,055,061 pudów, a po wyłąbzeniu 497,781 pudów spodziewanych w niektórych fabrykach niedoborów do norm, wpłynąć może 23,557,280 pud.; b) z 20-tu cukrowni nie należących do związku wpłynie 1,979,950 pud. Razem przeto na rynki wewnętrzne przeznaczona zostanie ilość cukru, wynosząca 25,537,230 pudów. Ponieważ do sumy obowiązkowego wywozu wielu fabryk zaliczono wywóz normowanego cukru poprzednich dwóch okresów, na zasadzie przedstawionych dowodów, w ilości 3,568,445 pudów, w miejsce których producenci pozostawić mogą dla rynków wewnętrznych takąż ilość z przewyżki produkcji w r. b., przeto ogółem na rynki wewnętrzne przezoaczona może być suma (25,537,230 + 3,568,456 =) 29,105,685 pudów, którą to ilość w zupełności, zdaniem biura przedstawicieli fabrykantów cukru, zabezpiecza potrzeby rynku wewnętrznego. Skutkiem tego obliczenia, biuro przeostawicieli fabrykantów cukru zawiadamia wszystkich członków zjednoczenia cukrowników, iż wszystek nadmiar produkcji 1893/4 r. po nad normy zasadnicze, a przeto i wyznaczone na trzeci okres normowania dodatki warunkowe, wywiezione być winny za granicę; termin wywozu oznaczono: do d. 27-go lutego 1894 r. 75%, do d. 13-go kwietnia zaś t. r. pozostałe 25%.

Nafta. Trwająca już od lat 10 ciu walka pomiędzy północno-amerykańskiem stowarzyszeniem Standard Oil Company a Rosją, t. j. firmami br. Nobel i Rotszyldem, zbliża się już ku końcowi, a koszta tego pokoju będą najprawdopodobniej musieli stale ponosić. Przemysłowcy nafciani russcy są już zmęczeni walką. Firma Rotszylda, która jest głównym odbiorcą nafty w Baku, złamała umowy; firma ta ogłasza, iż nie jest już w stanie odbierać nafty po umówionej cenie 9 kop. za pud, gdyż ceny tego produktu na rynku światowym obniżyły się tymczasem dość znacznie. Z drugiej zaś strony fabrykanci russcy nie są w możności ograniczenia produkcji, pryjęli bowiem zobowiązania wobec właścicieli kopalń, odbierania pewnych ilości określonych. Co możliwem jest w Ameryce północnej za pomocą wielkich basenów składowych, mianowicie przetrzymanie nafty, aż do poprawy cen, nie jest możliwem dla przemysłowców russkich, gdyż miejsce w basenach nie pozwala nawet na przechowanie rocznej eksploatacji. Skutkiem tego, dzięki Ameryce, eksploatację i handel nafty russkiej nawiedza ciężka kryzys, która daje się odczuć więcej przemysłowi nafcianemu i konsumentowi, niż handlowi eksportowemu. Kryzys dosięgła swojego najwyższego punktu i, co za tem idzie, sprawa cała doszła do stanu, na który kartel amerykański już oddawna pracował. Amerykanie oświadczyli, iż dopóty nie mogą wejść w żadne porozumienie z Rosją co do ustanowienia cen i podzielenia się rynkami odbiorczemi, dopóki przemysłowcy nafciani nie zorganizują się jednolicie i nie zwiążą się w kartel.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 30-go listopada r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 29-go g. 9 w.	750.8	98	Z	7.8	=	6.2
D. 30-go g. 7 r.	751.0	90	Z	6.5	=	5.2
" g. 1 pp.	750.4	88	Z	5.9	=	4.7

W ciągu d. 29-go b. m.: Temperatura najniższa C. 1.0=R. 0.8; " najwyższa C. 7.8=R. 6.2; Wysokość wody spadłej mm. 0.6.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 27-go listopada r. b., godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	70.1	3.4	—	0	pogodnie	9	10	3
Berlin	66.5	0.6	PdZ	4	śnieg	—	—	—
Biarritz	77.3	?—6.0	—	0	pogodnie	—	—	—
Budapeszt	73.3	—1.4	Z	1	½ pochm.	—	2	—2
Bukareszt	70.0	3.2	PdW	2	pochm.	—	9	2
Christiansun.	49.7	4.4	ZPd	4	¾ pochm.	3	—	—
Genewa	74.1	2.0	PnW	2	pochm.	—	—	—
Gleichenberg	77.2	—8.8	PdW	1	¼ pochm.	—	2	—9
Hamburg	62.4	3.4	Z	5	deszcz	1	—	—
Ischl	77.3	—7.4	Pd	1	pogodnie	2	2	—7
Kijów	66.2	—7.0	PnZ	4	pogodnie	—	—	—
Kopenhaga	55.8	4.2	ZPd	4	deszcz	4	—	—
Konstantyn.	68.1	10.2	Pn	1	mgła	3	17	8
Kraków	73.2	—1.2	Z	1	pochm.	3	4	—2
Lwów	72.6	—2.7	PnZ	2	pochm.	1	3	—4
Malta	65.2	16.7	W	4	deszcz	—	17	14
Monachjum	74.4	—3.2	PdZ	1	¼ pochm.	3	3	—5
Moskwa	55.6	—11.3	PnW	2	pochm.	12	—	—
Nizza	69.4	6.7	W	3	pogodnie	—	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	75.0	1.4	Pd	2	pochm.	—	7	—1
Petersburg	56.4	—9.6	PdW	1	pochm.	—	—	—
Praga czeska	73.6	—1.7	PdW	1	¾ pochm.	—	3	—2
Rzym	68.9	9.2	Pn	3	¼ pochm.	8	15	9
Stokholm	—	—	—	—	—	—	—	—
Tryest	71.2	4.2	WPn	5	pogodnie	2	9	3
Wiedeń	75.1	—2.4	Z	2	pogodnie	3	4	—4

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 18 (30) listopada 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Trostianiec № 225; Dobrynka № 2642; Funduklejewka № 2020; Cybulewo № 945; Nowo-Ukrainka №№ 1566, 1560, 1565.

b) do Pragi (loco): Łuków №№ 2604, 2599, 2600, 1331, 2605, 1329, 1330; Siedlce №№ 2845, 2862 Włodawa № 1503; Biała №№ 2729, 2737, 2727a; Brześć №№ 5263, 5261, 5260, 5251; Nowomińsk № 411; Trepowka № 532; Funduklejewka №№ 2030, 2047, Kobryń №№ 1138, 1144; Niżnij № 93836; Moskwa №№ 4547, 4658, 4694, 4687, 4644, 4595, 4598, 4517, 4616, 4617, 4594, 4643, 4690; Faustowo № 636, Siergiejewo № 9863; Nowozybków № 4864; Żmijewka № 666; Rostow №№ 35366, 35365; Orzeł №№ 1625, 1601, 1615, 1600; Nowosiełki № 681; Juzowo №№ 2251, 2155, 2282, 2154; Saratów № 31495; Solanaja № 27033; Mecińsk № 2159; Umań №№ 1411, 1410; Pletionyj Taszłyk №№ 756, 755.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Ноября 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).